№ 83. Kraków 12 Kwietnia — Wtorek. Rok 1859.

Dziennik wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na dziennik „Czas“

w Krakowie:		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 20	rocznie	złr. 24
półrocznie	„ 10	półrocznie	„ 12
[illegible]		kwartalnie	„ 6
[illegible]	„ 2	miesięcznie	2 cen. 25

Przedpłata na dziennik „Czas“ z Dodatkiem

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 30	rocznie	złr. 34
półrocznie	„ 15	półrocznie	„ 17
kwartalnie	„ 8	kwartalnie	„ 9

Na sam „Dodatek“ prenumerować nie można.

CZAS

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach.
Ogłoszenia, odezwy, uwiadomienia, doniesienia wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą.
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 7 centów, za następne po 3½.
Do każdego inseratu załączone być winno 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Biura Ekspedycyi „Czasu“.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nie przyjmują się.
☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

Kraków 11 kwietnia.

Dwa ważne wypadki zaszły w przeciągu ubiegłych dni ośmiu. Pierwszym była porażka gabinetu angielskiego w sprawie reformy wyborczéj, która z powodu zawikłania europejskiego zakończyła się zapowiedzeniem rozwiązania parlamentu; drugim zebranie się czwartych konferencyj w Paryżu, w przedmiocie, jak się wyraża *Monitor* zastósowania konwencyi z d. 19 sierpnia obejmującéj organizacyę Księstw Zjednoczonych Mołdawii i Wołoszczyzny, czyli innemi wyrazami, podwójnego wyboru pułkownika Couzy na hospodara obu Księstw.

Dawniéj, to jest przed parą miesiącami, każdy z tych wypadków byłby wystarczał na dobitne określenie położenia politycznego w Europie. Dzisiaj oba razem wzięte nie są dostateczne. Należą one do ogólnego położenia, ale go niecechują. Są tylko raczéj skazówkami: pierwszy, całéj ważności zawikłania które jest tak niebezpieczne, iż usprawiedliwia pozostanie przy władzy gabinetu torysów, pomimo mniejszości parlamentarnéj w jakiéj się znalazł w najważniejszéj kwestyi wewnętrznéj; drugi zaś dowodzi, że nie zerwane jeszcze negocyacye względem przyszłego kongresu mocarstw, skoro konferencya zebrać się mogła.

Jakie jest rzeczywiście obecne położenie, o tém sądzić nie można, a nawet wnioski wszelkie nader są trudne. Z urzędowych dokumentów dwa tylko doszły do wiadomości publicznéj. Treść odpowiedzi hr. Buola na propozycyę rosyjską, zawiera takie dwie podstawy dla przyszłego kongresu, które jakeśmy w ostatnim naszym artykule powiedzieli, nie mogą być podobno przyjęte przez Francyę. Memoryał hr. Cavoura podany Anglii d. 1 marca na jéj własne żądanie, jest dokumentem bardzo długim, którego nie podajemy w piśmie naszém, bo nie rozświeca bynajmniéj sprawy o którą chodzi, i nie zawiera nic takiego o czém by już nie były dostatecznie orzekły poprzednie noty tego ministra. W memoryale jest znów obszernie wypowiedziana polityka Piemontu, stan państw włoskich i skargi na wpływ Austryi. Zawsze ta sama niezgoda między usiłowaniem zachowania traktatów i wprowadzenia zasad polityki nowéj na których się te traktaty nie opierają, i która z utrzymaniem ich nietykalném pogodzić się nieda; zawsze więc wahanie się i wątpliwość, zawsze niepewność w widokach a nieokreśloność w żądaniach. Z memoryału sardyńskiego dowiedzieć się nie można o co istotnie chodzi, bo reformy niepewne, a co więcéj niedostateczne dla zaspokojenia życzeń, rozleglejsze zaś projekta przeciwne traktatom.

Pozostają więc wiadomości dziennikarskie, domysły mniéj więcéj prawdopodobne. Według tych rozbrojenie Sardynii jest warunkiem *sine qua non* przystąpienia Austryi do kongresu. Czy rozbrojenie to jest możliwe, rozbieraliśmy nie dawno. Również twierdzą z pewnością, że Francya stanowczo odrzuca podstawę kongresu opartą Ii na traktatach z r. 1815 na ich usankcyonowaniu. Tymczasem *Gazeta Wiedeńska* w wydaniu swojém wieczorném, które poczytują za mniéj urzędowne od porannego, przypomina, że w tych dniach właśnie piędziesiąt lat upływa, jak Austrya wydała wojnę Francyi. Przypomina dzisiaj dziennik urzędowy tę epokę, albowiem i teraz Francya się uzbraja i stawia na 1go czerwca 600,000 żołnierza, z których 150,000 ma być użytych we Włoszech, a reszta ma czekać co się zdarzy.

Nie widzimy w tym horoskopu wojennego, ale przemilczeć téj wzmianki nie wypada w chwili, gdy mowa o kongresie. Zresztą przyszły tydzień ma wyjaśnić wiele rzeczy. Lord Palmerston cofnął zapowiedzianą interpelacyą na żądanie p. D'Israelego, który przyrzekł za dni kilka wyjaśnić stosunki Anglii do państw europejskich. Może więc wtedy wykaże się czy kongres przyjdzie do skutku lub nie, bo w tém pytaniu jest oś położenia ogólnego polityki europejskiéj.

Korespondencya Czasu.

Medyolan 7 kwietnia.

ꝏ Wiadomość o dymisyi hr. Cavoura jeszcze się niepotwierdziła, lecz krążyła tu wczoraj ogólnie. *Gazeta urzędowa* medyolańska doniosła tylko wczoraj, że margr. d'Azeglio powołany został z Rzymu do Turynu, tak nagle, że musiał opuścić tę stolicę prawie we 24 godzin, i że wyjechał 31go. Gazeta taż powiada, że margr. d'Azeglio nie dzieląc zupełnie przekonań politycznych hr. Cavoura, nie może stać przy nim na kongresie, jak nie może, on który był ministrem spraw zagranicznych zastąpić posła p. Villamarina w Paryżu, o którego odwołaniu zresztą niema dotąd mowy. Organ rządowy zamyka te uwagi myślą, że powrót do Turynu margr. d'Azeglio łączy się z innemi przyczynami, które może się w następstwach wyjaśnią. *Opinione* donosi tylko z Turynu, że margr. d'Azeglio był tam spodziewany 3go lub 4go t. m. Zresztą skutki widzenia się hr. Cavoura z Cesarzem Napoleonem III w Paryżu, są ciągłym dla publiczności sekretem.

To pewna, że w Piemoncie wir ogromny: jedni za pokojem, drudzy za wojną. *Armonia* twierdzi, że wstrzymano powołanie kontyngensu z Sardynii. Między Lombardczykami i Piemontczykami w Turynie panują zawiści i niezgody. Wojska regularne stoją w pewnéj odległości od Ticino po fortecach i miastach.

Spokojność tu w mieście zupełna, lecz łatwo pojmiecie jaka niepewność i jakie ztąd domysły. Ludność wiejska i wyrobnicy są za pokojem.

Piszą tu z Paryża, że nadzieja pokoju, przemaga i tam nawet w sferach politycznych.

Berlin 8 kwietnia.

† Projekt do prawa o małżeństwie cywilném porusza w téj chwili wszystkie pióra i usta. Wczoraj rozpoczęła się ogólna nad nim w Izbie poselskiéj dyskusya, która i całe dzisiejsze posiedzenie zajęła. Trybuny przepełnione publicznością, pomiędzy którą najwięcéj dam. Treść projektu prawa podana była przy wniesieniu go w niniejszych korespondencyach. Komisya zdała z niego obszerną sprawę, wynoszącą ośm arkuszy druku. Z licznych zmian, które w nim zrobiła, najgłówniejsza ta, że zniosła charakter wyjątkowy małżeństwa cywilnego, stawiając je na równi obok małżeństa kościelnego, zostawiając do woli zabierających się do stanu małżeńskiego, czy ślub brać chcą w kościele czy przed sędzią, czyli używając wyrazu technicznego, nadała małżeństwu cywilnemu charakter fakultatywny. Były głosy w komisyi, które oświadczyły się za nadaniem mu charakteru obowięzującego, czyli obligacyjnego, jak jest nad Renem i we Francyi. Były inne które przemawiały za charakterem wyjątkowym, to jest za dozwoleniem go tylko dysydentom i takim osobom, którym albo kościół wzbrania się dać ślubu, mianowicie osobom rozwiedzionym, albo które w własnem sumieniu znajdują przeszkodę do brania go w kościele. Zważywszy, że ślub cywilny obowięzujący, chociaż dopełniany przez kościelny, nie trafiałby do religijnego usposobienia ludności państwa pruskiego; zważywszy, że charakter ślubu cywilnego wyjątkowy ściągałby na kierujących go pewną plamę w życiu towarzyskiém; komisya postanowiła pójść środkową drogą, i wniosła przyjęcie ślubu dowolnego, przekonana, że tym sposobem uniknie się najłatwiéj wszelkich konfliktów pomiędzy władzą duchowną a świecką, i najlepiéj się odpowie religijnemu sumieniu oraz potrzebom familijnym i prawu obywatelskiemu osób żeniących się.

Na tak ogólnie oznaczonéj podstawie zapatrywania się komisyi na rzeczony projekt do prawa, toczyły się także wczorajsze i dzisiejsze nad nim obrady. Pośród nich odzywały się głosy, które na religijny charakter małżeństw główny kładąc przycisk, nie chciały nic wiedzieć o małżeństwach cywilnych; odzywały się inne, które właśnie te ostatnie w państwie za jedynie ważne uznając, zostawiały osobistemu sumieniu każdego zadość uczynienie przepisom religii, zwłaszcza, że konstytucya rozdzieliła kościół i państwo, czyniąc je wolne i niezawisłe od siebie. Lecz znów na rozdział ten powstawali inni, jako teoretycznie tylko możebny, a nie dający się w praktyce bezwzględnie utrzymać i przeprowadzić; gdy jeszcze inni z przyczyn li utylitarnych, jako utrzymania pokoju wewnętrznego, wymiaru sprawiedliwości przynależnego każdemu, konieczności stosunków rodzinnych, obywatelskich i towarzyskich, w obronie małżeństw cywilnych stawali. Jest to pierwszy przedmiot w téj sesyi, nad którym się posłowie w dłuższych, przygotowanych mowach zastanawiali. Roztrząśnięto rzecz szczegółowo i gruntownie. Zapewne nikt nikogo nie przekonał, bo przedmiot z natury swéj może być z różnego stanowiska traktowany. Jaki będzie rezultat obrad, trudno w téj chwili wiedzieć. W przyszłym tygodniu Izba przejdzie do obrad nad pojedynczemi artykułami prawa. Zaraz przy dwóch pierwszych, które stanowią obok kościelnego dowolny ślub cywilny, okaże się, czy prawo przejdzie lub nie. Słyszę, że frakcye lewa, środkowa czyli katolicka i polska przeciw projektowi głosować będą. Większość uchwalająca prawo nie będzie przynajmniéj wielka. Zdaje się, że cały mozół będzie nadaremny, bo jest publiczną tajemnicą, że Izba panów postanowiła projekt do prawa odrzucić.

Jutro przypada termin, w którym minister spraw wewnętrznych przyrzekł odpowiedzieć na interpelacyą posła Niegolewskiego. Z polecenia jego jeździł do Poznania tajny radzca ministeryalny Noah, aby sprawę zainterpelowaną na miejscu rozpoznał. Słyszę także, że przybył tu prezes policyi poznańskiéj Baerensprung. Dzienniki mocno się odezwały za wyjaśnieniem sprawy téj jak najszczególniejszém, a po udowodnieniu oskarżenia, za wykorzenieniem złego z gruntu. Sam minister, posłyszawszy od posłów polskich o sprawie téj, radził podobno, aby była publicznie traktowaną w formie interpelacyi. Chodzi tu o zasady postępowania policyi w ogóle. Ciekawość zatém bardzo zaostrzona, jaka będzie odpowiedź.

Jutro ostatnia tak zwana wiosenna parada wojskowa pod Lipami. Pogoda od wczoraj prześliczna. Ciepło nie wiosenne ale letnie.

Paryż 7 kwietnia.

Dziś o godzinie pierwszéj z południa zebrała się w ministeryum spraw zagranicznych konferencya w sprawie rumuńskiéj i dunajskiéj. Sądzą, że z przyczyny trudności robionych przez dwa państwa, które Anglia w części popiera, konferencya będzie potrzebowała kilku posiedzeń. Tego razu zebrało się przed ministeryum spraw zagranicznych tylko kilku Rumunów chciwych zobaczenia tych, którym przypadła misya decydowania o ich losie. Przybył do Paryża ajent księcia Miłosza i jak zapewniają widział się z hr. Walewskim.

Rozwiązanie parlamentu, do którego przychyliła się królowa Wiktorya, bardzo tutejsze umysły zajmuje, nawet umysły parlamentarskie. Radykalne dzienniki angielskie, bacząc na krótkość parlamentu i jego większość okazaną w kwestyi wyborczéj, nazwały rozwiązanie „coup d'état legal.“ Tak się ma rzecz istotnie. Królowa postąpiła inaczéj jak się spodziewano, lecz konstytucyjnie, bo w Anglii korona należy do „ruling powers“ i ma swe prawa jak parlament; bo nie jest, jak się wyraża lord Brougham: „a mere cipher but a substantive part.“ Strona polityczna rozwiązania jest różnie sądzoną. Na rozwiązanie wpłynęły okoliczności dworskie od kilku lat bardzo silne i tego nie tają Anglicy, ale wpłynęły najwięcéj czysto angielskie potrzeby zewnętrzne. Ostatni powód otrębują Torysi, znając patryotyzm Anglików. Obecnie Anglicy zawieszają sprawy wewnętrzne dla spraw zewnętrznych. Ci co znali Anglią spodziewali się tego i dla tego tak uważnie spoglądali na to co się działo w Londynie. Parlament rozwiąże się dnia 16 t. m. Torysi będą mogli prowadzić dalej swą politykę rozjemczą i to w kongresie. Polityka ta jest tak angielską, że ją lord Palmerston pochwalił. Czy szczerze? Bardzo być może. Ambasada francuzka w Londynie znajduje się w stanie rozdwojenia. Gabinet angielski nie jest z Francyą w punktach ważnych, a któremi musi się zająć kongres, a Francya cesarska choć przyjmuje w kongresie podstawę traktatów z r. 1815, jak tego chce i Rosya, nie myśli dawać im nowéj sankcyi. Baron Malaret, którego obowiązki stawały się coraz trudniejsze, pojechał na południe Francyi w interesie rodzinnym. Nie wróci on już do Anglii.

W tych dniach kwestya rozbrojenia Piemontu zrobiła na giełdzie i po klubach wiele hałasu. *Courrier de Paris* wyciągnął z niéj wniosek, że jedno z państw nie chce kongresu. Toż samo powiedziała *Patrie.* Rozbrojenia nie będzie, bo rozbrojenie Piemontu nicby nie znaczyło, gdyby zbroiła się Francya, ale wojska mają być oddalone o kilka mil od Ticinu i strony dadzą przyrzeczenie, że nie rozpoczną kroków nieprzyjacielskich. W trzymaniu się zbrojnie jest polityka Francyi. Polityka ta wymaga tylko czasu. Od chwili domagania się rozbrojenia Francya ma minę jakby się zbroiła. Jednakoż tak nie jest. Francya ogranicza się na urządzeniu kadr dla armii 600,000. Zapewniają, że bataliony pod Lyonem i Alpami nie są o wiele silniejsze niż w okolicach Paryża. Kompanie przeznaczone do czwartych batalionów zostały przewiezione drogami żelaznemi, ale rząd nie powołuje rezerwy, to jest urlopowanych na czas nieograniczony i robi tylko ich popis po departamentach. Wzmacnia wszelako gwardyę i to w ludziach a nie w koniach. Urządza także żandarmeryę polową dla armii mającéj wystąpić od strony Alp. Rząd francuzki nie wyczerpuje się finansowo. Nie bierze się do kongresu wojennie, lecz w kadrach czyli w pogotowiu. Mówią, że Cesarz myśli udać sie do Lyonu i Marsylii, a może i do Tulonu dla zwiedzenia gotowych dywizyj. Wojskowi pragną wojny, ale w wojnę jeszcze nie wierzą. Bawi tu jenerał sardyński Fanti, który w Krymie dowodził brygadą. Był on dwa razy u Cesarza. Uważają z przyjemnością, że Piemont zmienił swe postępowanie względem Rzymu i że jego dzienniki inaczéj się wyrażają. Jest to owoc narady hrabiego Cavoura z Cesarzem.

Zapewniają zawsze, że kongres zbierze się około Wielkanocy. Dziś mówią, że zbierze się w Karlsruhe. Książę Gorczakow ma przybyć wprzód do Paryża. Zebranie się kongresu nie w Paryżu może się obrócić na korzyść Francyi, bo zmniejszy nieufność mocarstw. Są państwa, które zyskują na kongresach zbierających się w ich granicach, są inne, które na tem tracą. Francya znajduje się w ostatnim przypadku. Pytanie jest kto będzie prezydował w kongresie. Była kwestya prezydencyi Rosyi jako autorki kongresu; miała się do tego przychylić Francya, ale *Memorial diplomatique* zapewnia, że inaczéj się stanie, że prezydencya będzie należyć z kolei do wszystkich pełnomocników, jak to się działo na konferencyi w Bukareszcie. Źródła poważne zapewniają, że mimo twierdzeń *Norda* podstawa obrad kongresu nie została dotąd ułożoną i że się chyba ułoży na samym kongresie, jeżeli może być ułożoną. Od niejakiego czasu rządowe dzienniki francuzkie są ze względami dla *Norda* i przytaczają z niego liczne ustępy. Jest to znak, że zbliża się kongres i że Francya chciałaby mieć za sobą w głównych kwestyach Rosyę, jeżeli rzecz ta jest podobną przy nacisku jaki daje to państwo na traktaty wiedeńskie. W. księżna Marya przejedzie tylko przez Francyą udając się do Petersburga.

Broszura „Un congrès et non la guerre,“ sprzedaje się w trzeciéj edycyi. Aby zrozumieć tę broszurę, trzeba wiedzieć, że dał do niéj kanwę pan Żerebcow a redagował ją pan Lacombe legitymista, autor „Histoire de la Royauté“ i „Histoire de Paris.“ Pan Żerebcow jak inni Rosyanie roznoszą po Paryżu kombinacye, które są dla Rosyi najdogodniejsze. Co do pana Lacombe, ten jest z przekonania za przymierzem Francyi z Rosyą i twierdzi bez dania dowodów, że r. 1828 przymierze to przybierało szerokie rozmiary, tylko naturalnie p. Lacombe domaga się, dla skuteczności tego przymierza, powrotu hr. Chambord na tron francuzki. Pan Lacombe czy pan Żerebcow dają Francyi granice Renu jak Emil de Girardin. Jak dotąd cesarstwo francuzkie idzie wcale innym torem i takie postępowanie p. Lacombe nazywa dynastyczną słabością. Legitymiści piszą wiele do *Norda* i dla Rosyi. Pan Lacombe pisze w dobréj wierze. W „Histoire de la Royauté“ wyraził się on sumiennie pod wielu względami. Godnem jest uwagi, że legitymiści a nawet fuzyoniści wyrażają się w téj mierze lepiéj niż orleaniści. Jakkolwiek niedostateczny sąd Guizota (w 2 tomie pamiętników) jest sumienniejszym niż sądy Thiersa i jego przyjaciela Migneta. Rosyanie i legitymiści myślą o założeniu w Paryżu *Revue Slave.* Pan Bronikowski podjął był dawno tę myśl, ale tylko jeden numer Przeglądu ogłosił. Podobny los spotkał *Revue Franco-Slave.* Czy los nowéj *Revue Slave* będzie lepszy? W Paryżu *Revue Britanique* i *Revue Germanique* tylko że się utrzymują.

Wyszły w Paryżu „Sprawy wojenne księcia Radziwiłła“ według rękopismu znajdującego się w bibliotece.

Czas przychodzi do Paryża bardzo rzadko i to, jak zapewniają, z winy poczty nietutejszéj.

Paryż 7 kwietnia.

Opisując w ostatnim liście rewią wojska liniowego, nie dodałem, że w czasie zawieszenia rewii, oficerowie gwardyi częstowali oficerów liniowych, w *mess* którą mają w koszarach „Ecole militaire“. Fakt ten zbija twierdzenia niektórych korespondentów donoszących o złych stosunkach

gwardyi z wojskiem liniowem. Stosunki są dobre i to właśnie wprowadza w rozpacz rojalistów a stwierdza zdanie tych, którzy opierając się na przykładzie dawnego państwa rzymskiego i pierwszego cesarstwa napoleońskiego, ocenili jak należy wystąpienie armii w roli politycznéj i wykazali jego następstwa. Wnętrze Francyi jest zaspakajające. Wróciło kilkunastu republikanów z Algieru, wrócił także z Anglii podoficer Commissaire, reprezentant, który r. 1849 był skazany przez wysoki sąd polityczny w Bourges. Jenerał de Lamoricière siedzi cicho na wsi i prawie nie pokazuje się w Paryżu. Trudno uwierzyć aby w razie wojny dostał komendę, ale wiele rzeczy jest podobnych do prawdy. Inny jenerał który wrócił z Anglii siedzi cicho w Bretanii. Jenerał Changarnier bawiący w Belgii, ma upadać na zdrowiu. O Wiktorze Hugo nic nie mówią. Propaganda republikancka nie ustaje jednakże. Odbywają się aresztowania Francuzów i Włochów, ale jest to rzecz nieunikniona. W téj chwili nie widać wyraźnéj ręki angielskiéj. O małżeństwie Hr. Paryża z córką księżnéj Parmeńskiéj, (ciotką hr. Chambord) przestano mówić, jako o rzeczy mylnéj lub przedwczesnéj. Książę Chartres, brat Hr. Paryża, pozostał w wojskowéj szkole piemonckiéj, mimo przeciwnych podań i związania się Piemontu z Francyą. Konstytucya cesarska funkcyonuje mniéj więcéj regularnie. Z téj konstytucyi Anglicy wyprowadziliby najpiękniejszy rząd parlamentarski, Francuzi o nią prawie niedbają i torują drogę do jéj łamania. Złamano ją w kilku drobnych interesach i przeciw temu wystąpił w petycyi do Senatu tylko jeden Francuz, p. Fryderyk Billot. P. Billot zażądał od Senatu uchylenia ordonansów księcia Napoleona ogłoszonych w departamencie algierskim i zażądał także wzięcia inicyatywy w projekcie do prawa o odpowiedzialności ministrów. Konstytucya cesarska ma niektórych liberalnych stronników i na czele ich ma stać hr. de Persigny. Gdyby okoliczności były po temu, dążenie liberalne Senatu i Izby oddałoby usługę Francyi i Cesarstwu. Minister Delangle nie daje dziennikom ostrzeżeń, ale daje rady. Mimo sprawy włoskiéj, usposobienie większości duchowieństwa jest dobre dla Cesarstwa. Duchowieństwo gallikańskie dzieli prawie projekta cesarskie. Duchowieństwo polityczne, to jest rojalistowskie, którego organem jest *Ami de la Religion*, jest systematycznie niechętne, ale będąc związane z legitymizmem, nie wywiera wielkiego wpływu. Pokazując wysoką oględność, ustępując lub zmieniając język swych dzienników zakazując dzieła p. About, Cesarz potrafił utrzymać się w sojuszu, który r. 1850 oddał mu przeważne usługi. W części niższéj ludności która jest niechętną rządowi, pokazują się dwa odcienia: jedni sądzą, że wojna wzmoże cesarstwo i dla tego chcą pokoju, drudzy, że wojna zgubi cesarstwo i dla tego niechcą pokoju. Ostatnią opinią dzielą socyaliści. Głosy które słyszą się między niemi tchną uczuciem jak ich teorye.

Ciało prawodawcze trwa w dążeniu mającém na celu kontrolę prefektów. Ukazał się w jego łonie nowy projekt zaprowadzenia legalnéj i regularnéj inspekcyi departamentów. Taka legalna inspekcya jest prawie niepodobną. Prefektów nie mają dozierać opisane organa administracyi choćby brane z rady stanu, lecz sama korona, jak się to robiło za Karola W. i Napoleona I, lub sami deputowani, osobno albo zebrani w Izbie, jak się to robiło za Ludwika Filipa. Rząd jest przeciw legalnéj i regularnéj inspekcyi, bo na każdego prefekta ma naturalną inspekcyą prokuratora jeneralnego, biskupa, jenerała dowodzącego dywizyą itd. stojących przy prefekcie i patrzących na czyny.

Wczoraj cesarstwo dali znowu koncert na który zebrali wielu deputowanych. Cesarz chętnie rozmawia z deputowanymi, ale tylko o sprawach wewnętrznych. Z rozkazu cesarskiego wyszedł ministeryalny okólnik polecający prefektom i wszelkiego rodzaju władzom dozieranie towarzystw zbierających kapitały przez akcye. W tych towarzystwach wydarzyło się wiele nadużyć, nawet wyraźnych kradzieży, ale nie tyle ile się ich dzieje w Anglii. Francuz czuwa więcéj niż Anglik nad swym groszem, i jak go straci, nie składa za to podziękowania dyrektorom towarzystw. Proces p. de Beaumont Vassy za nielojalne zebranie kapitałów na jedno towarzystwo, wytoczy się d. 13 w policyi poprawczéj. Spólnik tego pana ex-prefekta i paryzkiego eleganta, który się przebrał za jenerała, pokazuje się winniejszym i jego proces wytoczy się przed sądem przysięgłych.

Nowy bank paryzki ma zrobić pożyczkę rosyjską w sumie 100 milionów fr.

Minister Chasseloup Laubat wyjedzie za parę tygodni do Algieryi.

Skończyło się śledztwo (enquête) w przedmiocie celnym, a mianowicie zbożowym. I tego razu administracya pokazała się liberalniejszą niż interesowani. Rolnicy domagają się utrzymania skali ruchoméj na zboże. Prawda, że rolnicy znajdują już nie małą konkurencyą w zbożu algierskiem. Algierya produkuje zboże coraz więcéj i tanio, taniéj nawet niż Rosya.

Pan Viennet czytał w akademii wiersz „Mes quatre vingts ans“, który wyrecytował niedawno z pamięci w jednym domu przyjacielskim. Zabiera się w akademii na wielką walkę z powodu kandydatury minista Magne. Pan Magne znajduje pięciu rywalów, bo niczem literackim się nie zaleca.

Monitor zaczął ogłaszać w feljetonach opis podróży Aleksandra Dumasa pod tytułem: „epizody wojny kaukazkiéj.“ Dano bankiet dla Dumasa i mają dać inny wielki w hotelu Luwru. Są to zabawki przyjaciół podróżującego autora. Aleksander Dumas ma się udać na jesień do Grecyi. D. 12 t. m. odbędzie się w hotelu Luwru wieczór literacki, na którym będzie deklamował pan Jasmin były perukarz poeta langwedocki. Poeta ten utrzymywał się dawniéj z perukarstwa, a dziś z deklamacyi. Przyszedł do rzeczywistéj i zasłużonéj sławy i dzięki téj sławie ożenił bogato swego syna.

Cesarstwo byli na nowéj operze komicznéj Mayerbeera „Pardon de Ploermel“. Tego razu ostrożności, które spowodowała w teatrze obecność cesarska były dość widoczne.

Ciągnie się nieskończona polemika o pana Vries doktora murzyńskiego. Każda strona chce mieć słuszność i publiczność da niezawodnie racyą panu Vries. Publiczność lubi szarlatanów i empiryków.

Paryż 7 kwietnia.

B. Dwojakie są zdania względem przyszłości kongresu i ważności toczących się układów, bo układy trwają ciągle. Jedni twierdzą, że kongres nie zbierze się póty, póki mocarstwa nie zgodzą się na punkta, a przynajmniéj podstawy przyszłych narad; drudzy przeciwnie utrzymują, iż zebranie się europejskiego areopagu niezależnem jest już od woli pięciu mocarstw, z powodu, iż te już bezwarunkowo na kongres się zgodziły, a skuteczność polubownych układów naradom przyszłego zebrania zostawiły. Obecne przedwstępne negocyacye są tylko przygotowaniem przedmiotu, utorowaniem drogi, przysposobieniem umysłów. W ostatnim moim liście donosiłem wam, że się mocarstwa zgodziły na podstawę przyszłych narad. Taki był odgłos powszechny. Dziś przeciwnie słyszę, trwożą się już i tak lękliwi i głoszą, że mocarstwa niemogą się dotąd zgodzić na zasady. Traktat 1815 r., wyjątkowe położenie Piemontu, opór papieża i niektórych książąt włoskich, oto skopuły, o które się rozbijają usiłowania kongresowe. Wszystkie te wieści, ma się rozumieć, że są dziełem téj części publiczności, która jak wyżéj wspomniałem, samo istnienie kongresu w wątpliwość podaje.

Drudzy przeciwnie zajęci są tylko: 1) miejscem przyszłego zebrania się. Baden-Baden dotąd ma najwięcéj podobieństwa wyboru. Haga, aczkolwiek popierana przez Rosyę, nie posiada tyle korzyści, a ma wielką niedogodność, tojest klimat. Inne miejscowości, jeżeli wolno jest oprzeć się na większości głosów, zostały podobno zupełnie usunięte; 2) drugim punktem zajęcia téj części ludności jest stanowisko Piemontu. Twierdzą, że Sardynia bezwarunkowo od obrad z głosem stanowczym została usuniętą, i że pięć tylko mocarstw wielkich europejskich będzie reprezentowanych na przyszłym kongresie. Piemont usunięty od roli głównéj, ma sobie zostawione wraz z innemi dzielnicami Włoch, pole działalności na drodze doradczéj. Mówią zarówno o zebraniu pełnomocników wszystkich państw włoskich, dopomagających głównemu kongresowi, lub téż o pojedyńczém wzywaniu reprezentantów tychże państw, lub nakoniec o zbiorowém ich wezwaniu z głosami doradczemi.

Oto są kombinacye, które modyfikowane, tłumaczone, objaśniane w rozmaity sposób krążą nie już w pismach publicznych, ale w bieżących rozmowach. Co chwila nowa wieść zbija poprzednią. Co dzień nadzieja powstająca niszczy wczorajszą trwogę i odwrotnie. Ile jest prawdy, ile rzeczywistości w tém wszystkiem, co niecierpliwość publiczna wysnuwać usiłuje ze szczelnie tajemnicą pokrytych narad dyplomatycznych? trudno wiedzieć.

Ministeryalna kryzys gabinetu St. James przerwała na chwilę uwagę publiczną, i bezwątpienia, że musiała wpływać i na układy dyplomatyczne. Już w téj chwili ważność czynu ustała. Że w Tuileryach wyniesienie lorda Palmerstona było pożądane, o tém wątpić niemożna.

Pamiątną jest podróż lorda Palmerstona i Clarendona do Compiegne. Ale zgrabny obrot ministeryum obecnego, oddaliło niebezpieczeństwo ministeryum Derbego, zrobiło prawdziwy i legalny „Coup d'Etat“. Nie jest to moje, ale dzienników niektórych francuskich ocenienie. Niemam zwyczaju przywłaszczać sobie cudzych wyrażeń, ale je biorę, ile razy dobrze rzecz oddają. PP. Derby i D'Israeli parlamentarnie odparli przeciwników; ale téż i zadali cios systematowi konstytucyjnemu. Nim wyborcy rozstrzygną spór między mężami stanu, upłynie kilka miesięcy, przez które sprawy zewnętrzne przez obecnych ministrów jeżeli nie załatwione, to w duchu przynajmniéj ich skierowane będą. Zarzucają stronnicy Cesarstwa zwolennikom parlamentarnym ich radykalną niemoc, szczególniéj téż w nagłych wypadkach, dowód najoczywistszy téj niemocy.

Obóz wójsk francuskich, zebranych obecnie w okolicach Lyonu nie w Culoz, ale pod Belby ma być założony.

Giełda ulegając mniéj-więcéj wieściom brukowym, trzyma się zawsze w usposobieniu do spadku. Gdyby jaka siła, gdyby jaka powaga zdołała wzbudzić nadzieję przyszłości, zapewnić pokój na lat kilka, niewiem prawdziwie coby się stało z graczami na spadek papierów, boby wszystkie papiery nadzwyczajnie podskoczyły. Byłby to nie ścisk popłochu, ale pośpiech nabycia. Masa jest pieniędzy we Francyi, a niezliczone kapitały czekają tylko ufności, żeby się gdzieś pomieścić. Przezorność wycofała z lokacyi i potworzyła olbrzymie rezerwy. Jeden tylko przykład podam jako dowód siły finansowéj, czekającéj w ukryciu pory do wystąpienia. Bank kredytu gruntowego, doskonale rzecz prowadzi i stał się wielką instytucyą. Bank kredytu tego przyjmuje na depozyt sumy. Od Nowego Roku depozyta tak raptownie wzrosły, że musiano zniżyć procent na 2%. Nic ten środek nie pomógł. Ogół depozytów dosięga blisko sto milionów! Niezapominajmy, że w Paryżu oprócz Banku francuskiego, Kredytu ruchomego, Kontoaru narodowego, Kontoarów dróg żelaznych i mostów i innych instytucyj, jest jeszcze kilka tysięcy bankierów, słowem, nie brakuje na środkach, i kłopot jest tylko z wyborem dorywczych lokacyj.

Onegdaj było pierwsze przedstawienie nowéj opery Meyerbeera „le Pardon de Ploermel“ w teatrze Opery komicznéj, Cesarstwo oboje byli obecni w ciągu całego przedstawienia. Dzieło przyjęto z najwyższym zapałem. Wielki M ä e s t r o doświadczył nadzwyczajnych owacyj i dystynkcyj tak od dostojnych gości, jako i od ogółu publiczności. Cesarstwo zaprosili do swéj loży autora i oboje w czasie jego pobytu ciągle stali. Zaszczyt dotąd niepraktykowany w téj sferze. Co do publiczności, ta głośno i żwawo domagała się autora, któren uporczywie się opierał zapałowi. Porwany nakoniec przez artystów, na ich barkach wniesiony został na scenę w pośród grzmotu oklasków i najwyższego zapału. Nie obeszło się w tym tryumfalnym pochodzie bez silnego materyalnego oporu ze strony tryumfatora.

Paryż 6 kwietnia.

E. W przeszłym tygodniu mówiono, że mocarstwa, które trybunał kongresowy stanowić mają, zgodziły się już na punkta mające przyjść pod jego rozbiór. Od trzech dni przeciwne krąży twierdzenie. Miejsce nawet kongresu jeszcze ostatecznie nie oznaczone. Powszechne pełnomocników życzenie oznaczało uroczy Baden. Wybrać bowiem chciano kraj i miejsce prawdziwie neutralne, łatwego przystępu, w równéj prawie odległości od głównych stolic europejskich, i o ile można bliskie stolicy Francyi. Minister bowiem spraw zagranicznych tutejszy nie ma tu zostawić na swem miejscu zastępcy tymczasowego w ministerstwie, lecz życzy sobie mieć możność dojeżdżania do Paryża. Że zaś na kongres pokojowy, należało pominąć wszelki kraj usposobienie wojenne objawiający, wielkie księstwo badeńskie, które takowe najmniéj okazywało, przedstawia się jako najwłaściwsze do wyboru. Gdy jednakże Baden jako miejsce zgiełku i tłumu zbyt wielkiego i różnorodnego, zraża niektóremi niedogodnościami, od dwóch dni za stolicą badeńską Carlsruhe zdanie niektórych oświadcza się gabinetów. Pomocnikiem na kongresie księcia Gorczakowa, będzie baron Brunów; lorda Malmesbury, lord Cowley; p. Schleinitz, hr. Pourtalès. Pomocnicy ministrów spraw zagranicznych francuzkiego i austryackiego jeszcze nie wiadomi. Postanowienie ministrów angielskich na sesyi parlamentu onegdaj objawione pozostania na miejscu i rozwiązania parlamentu, a które naczelnicy opozycyi naganili, choć je za zupełnie parlamentarne uznali, budzi troskliwość, aby przez czas trwania posiedzeń do końca kwietnia ministeryum obecne nie ujrzało się narażonem na nowe głosowanie nieprzychylne, i nie musiało przed niem ustąpić, coby zebranie kongresu na nową zwłokę narazić mogło, i skutek jego wątpliwszym uczynić. Niepewność więc jeszcze w umysłach panuje, która się i na giełdzie objawia. Tymczasem niektóre przygotowania wojenne dają się tu spostrzegać, i mnożą się widocznie. Najgodniejszą uwagi w tych dniach ostatnich jest nabyta pewność, że hr. Cavour znalazł najsilniejszą radę i zalecanie, ażeby rząd piemoncki zbliżył się do stolicy rzymskiéj i załatwić się starał wszelkie trwające z nią zatargi, a tym sposobem zaspokoił sumień katolickich troskliwość. Gdy ta rada bezskuteczną się nie okaże, duchowieństwo francuskie i katolickie stronnictwo tutejsze znajdzie zaspokojenie, i mniéj nieprzychylnem okiem spoglądać zacznie na związek Francyi z Piemontem.

W przeszły poniedziałek 4 b. m. odbył się pogrzeb X. Szuwałowa, o którego zgonie w poprzednim liście doniosłem. W kościele misyj zagranicznych na ulicy du Bac zebrało się liczne grono żałobne duchownych i świeckich. Składali je krewni, przyjaciele zmarłego, i ci którym był znany z odgłosu cnót i gorliwości religijnéj, i z dzieła, które dopiero co był ogłosił o swojem nawróceniu i powołaniu. Wszyscy prawie najznakomitsi Rosyanie przebywający tutaj, zebrali się dla uczczenia pamięci ziomka, acz się był od nich w wierze religijnéj odłączył. Uważano także kilkunastu Polaków, kilka Polek i wiele pań francuskich. Po mszy żałobnéj wystąpił na kazalnicę X. Petitot na chwilę przed nabożeństwem wezwany do zastąpienia wyznaczonego kaznodziei, którego nieprzewidziana wstrzymała przeszkoda. X. Petitot znał dobrze zmarłego. Jemu pierwszemu zwierzył się był z wątpliwości, które go dręczyły, z chęci nabycia przekonania religijnego, dojścia do prawdy, jego rady i światła zasięgał. Mówca wstąpił na kazalnicę z głębokiem wzruszeniem. Mówił nieprzygotowany, lecz z pełności serca, i z gorącem uczuciem. Wspomniawszy o nawróceniu, o cnotach i stopniowem doskonaleniu się duchownem męża Bożego, zwrócił mowę do jego rodaków, zapewnił ich, że choć tenże oddzielił się od ich wyznania pozostał zawsze dobrym Rosyaninem, po Bogu ojczyznę swoją najgoręcéj miłującym, dla swych ziomków — dla nich szczególniéj wydał książkę, którą kaznodzieja uwadze i rozpamiętywaniu ich polecił. „Co więcéj wyjawię wam — dodał — tajemnicę, któréj nie usłyszycie może bez „wzruszenia. Gdy po raz ostatni wasz ziomek, a „nasz świętobliwy zakonnik żegnał w Rzymie Ojca świętego i błogosławieństwo jego otrzymał Namiestnik Chrystusowy zalecił mu, aby trzy razy „na dzień ofiarował życie swe Bogu za nawrócenie i zbawienie Rosyi. Dopełnił on tego zalecenia, i Bóg przyjął jego ofiarę, powołał go do siebie, dozwoliwszy mu pierwéj wykończyć i ogłosić dzieło mające do tego nawrócenia i zbawienia posłużyć.“ W mowie kaznodziei piękny był ustęp i sprawiedliwa uwaga, że choć i między katolikami znajdują się tacy, którzy się od kościoła oddzielają i do innego przechodzą wyznania, są to zwykle ludzie złego życia i charakteru, których nabyciem to wyznanie poszczycić się nie może. Kiedy przeciwnie inną wiarę religijną opuszczający dla katolickiego kościoła stają się ozdobami jego, najcelniejszymi wyznawcami jego świętemi. Całe zgromadzenie z silną uwagą i z wruszeniem słuchało słów mowcy i nie jedna łza w oczach zabłysła.

Postne kazania ściągają do świątyń paryskich licznych słuchaczy. W Notre-Dame każe X. Feliks. W kościele ś. Klotyldy X. Lavigne. Panie francuzkie zwłaszcza z przedmieścia St. Germain w kościele Siostr Serca Jezusowego odbyły w przeszłym tygodniu rekolekcye, na którym dwa razy kazał X. Pontevois. U św. Rocha dla głuchoniemych bywają kazania. Słowo X. Gratry i Bauties silnie także porusza wiernych. A tak wśród miasta uciech, zabaw, zajęć politycznych, finansowych, przemysłowych, pełnego i niewiary i występków, brzmi także głośno i szeroko się rozlega słowo Chrystusowe i na drogę prawdy i cnoty naprowadza lub na niéj utwierdza umysły.

Londyn 6 kwietnia.

SS. Rozwiązanie parlamentu oznajmione zostało przez ministrów na posiedzeniu wczorajszem. Lord Derby w bardzo pięknéj mowie i w zwykłym sobie przyzwoitości tonie, ale nieco uszczypliwie, rozbierał obszernie postępowanie swoje i swoich przeciwników. Obecny rozbity stan stronnictw, powiadał robi niepodobnym każdy rząd. Wyjątkiem w tym są konserwatyści, których niezmiennego, szczérego poparcia przez tyle lat doświadczał. Następnie zastanowił się nad politycznym zawodem Lorda John Russell, którego gorliwości względem reform oddawał słuszność, ale ją nazwał więcéj podobną do uczucia miłośnika, jak rozsądnego opiekuna. Zwalać rządy było dotąd właściwością Lorda J. Russell i to nie samych przeciwników, ale i przyjaciół swoich. Skutkiem tego było, że każden rok przynosi nowe przesilenie ministeryalne, a tak daléj postępując jest to niszczyć wszelki rząd, bo jest szkodą na wewnątrz, a zniszczeniem powagi na zewnątrz. Na wyzywającą przed kilku dniami uwagę lorda Palmerstona, że gabinet zmuszony będzie pozostać, odpowiedział, że w tém tylko jedynie wola królowéj stanowi. Lord Palmerston, rzekł, zdaje nam się mówić i ja tym faktom niezaprzeczam: „Niemożecie wyjść z urzędu, bo gdybyście to uczynili, niepodobieństwem by było znaleść ministrów w wasze miejsce. Oglądam się w około i nikogo niewidzę. Oglądam się na mego szlachetnego przyjaciela (lorda John), ale nie tylko widzę że jest niepodobnym, ale wstąpienie jego do urzędu, byłoby ostatniem mojem życzeniem i nadzieją. Oglądam się na szanownego członka z Birmingham (Bright), ale wiem, że królowa by go nieprzyjęła, parlament by go nieprzyjął, a kraj niechce nic z nim mieć do czynienia. Próbował kraju i kraj odepchnął dzikie jego i dziwaczne propozycye jako zupełnie niegodne zastanowienia się. Ministrowie, kończył, wypełnili swą obietnicę wprowadzenia bilu i bez obawy staną przed wyborcami, przedstawiony bowiem przez nich, a odłożony decyzyą Izby niższéj do przyszłego parlamentu, plan, odpowiada potrzebom kraju. Zważając na stan spraw europejskich i domowy interes kraju, lord Derby uważał to za swój obowiązek przedstawić królowéj, że rozwiązanie parlamentu jest zgodnym z potrzebą kraju. Odwołanie się to do kraju nie jest jedynie w sprawie reformy, ale zwraca się do niego jako do Anglików, przyjaciół otwartéj polityki, czyli potwierdzą zwalenie (usunięcie) rządu, zaczepionego nie przez prawą opozycyę parlamentarską, ale tém co, niechcąc używać ubliżającego wyrażenia się, można nazwać sprytnym manewrem.

W odpowiedzi, lord Granville zaprzeczył aby obecny gabinet tylko, był w stanie przyczynić się do utrzymania pokoju w Europie i utrzymywał że odwołanie się do kraju, kładzie wielką odpowiedzialność na tych, którzy radę tę królowéj udzielili.

Na podobne oznajmienie w Izbie niższéj przez p. d' Israeli, lordowie John Russel i lord Palmerston odpowiedzieli w krótkości, również jak uszczęśliwiony swojem figurowaniem przy nich p. Bright.

Słychać, że ponieważ parlament dłużéj jak dwa tygodnie trwać niema, wiele zapowiedzianych bilów, cofniętych będzie, dla ułatwienia przejścia tych niewielu, które są konieczne dla administracyi. Ministerium nalega na przejście bilu zmieniającego prawa, dotyczące zasług i pensyj w służbie cywilnéj. Bardzo jest podobnem, że przedmiot ten da sposobność Izbie, okazania gabinetowi powtórnego swego niezadowolnienia przed rozejściem się.

Doniesienia o nieustających wielkich przygotowaniach wojennych we Francyi, przygłuszają wiadomości o przygotowawczych formalnościach do kongresu. *Times* po kilku dniach przemilczenia

spraw europejskich, dziś występuje z rezygnacyą na wszelkie ostateczności. Niemogąc się doczekać rozbrojenia Francyi i Austryi, usiłuje teraz już rozbroić zapał Włochów, dowodząc, że dla nich tylko idzie o zmianę pana i przypominając panowanie w Włoszech pierwszego Napoleona, przepowiada im straszną przyszłość jeżeli się nieupamiętają. Przytaczam tu kilka słów jego bo te wskazują ramy, któremi by angielscy politycy, sprawę tę ograniczyć chcieli. „Myśląc i mówiąc o sprawach Włoskich, powiada on główuie zwrócić trzeba uwagę na państwo Papieskie, bo inaczéj nigdy nietrafimy na jądro kwestyi. Dobre urządzenie posiadłości Papiezkich, okazało by się w przeciągu kilku lat, załatwieniem trudności włoskich“. Inne części Włoch, podzielone traktatami nienaruszalnemi, zadowolnione by były zapewnia, koncessyami i reformami, które łatwoby było nadać gdyby w środku kraju niezadowolnienie Rzymian usunięte było. Powiada przytém że niema myśli obrażenia uczucia katolików i mówi tylko o potrzebie zmian w rządzeniu temi krajami, ale twierdzi że jeżeli kongres ma zakończyć pokojem sprawę Włoską, powinien tylko położenie Rzymu brać pod rozbiór, wszystko bowiem inne niemoże tylko do wojny prowadzić, a wojna trudno przewidzieć gdzie zaprowadzić może.

Z Turynu donoszą: „Hrabia Cavour powrócił z Paryża z postanowieniem roztropności i cierpliwości. Przekonał się jeżeli pogłoski nie mylą, o dwóch rzeczach: 1) że zamiarem jest przeprowadzenie, nie polityki Piemontu, w ciasnym i wyłącznym zakresie, ale polityki w ogóle włoskiéj. 2) że trzeba zważać w Piemoncie na opinię katolicką, i że pierwszym interesem Włoch jeżeli nie głównym obowiązkiem, jest zwracać się do Rzymu a przez to pozbawić Austryę jéj głównego sprzymierzeńca“. Te uwagi miały być przedstawione hr. Cavour, w czasie jego pobytu w Paryżu.

Siła skoncentrowanego wojska w stałym obozie pod Aldershott, niedaleko Londynu, wynosi 15,000 ludzi, 3 pułki jazdy i 7 pułków, raczéj batalionów piechoty liniowych, reszta milicyi. Artylerya i sapery w niezwykłym stosunku jest silna. W tych dniach część gwardyi także tam się udaje i jak to co rok bywa, od czasu objęcia dowództwa armii przy księciu Cambridge przedsięwzięte będą większe ćwiczenia.

W przeszłym tygodniu kardynał Wiseman ordynywał w katedrze St. Jerzego, sześciu nowych kapłanów, wszyscy księża protestanccy.

Królowa mianowała baronetem, seniora reprezentantów irlandzkich w izbie p. Grogan.

Sir Walkin Wynn, odmówił przyjęcia ofiarowanego sobie parostwa, przekładając dawne znane w Walii nazwisko, nad nowo zlepiony tytuł.

Wczoraj się odbył *prize-fight*, boksowanie o tytuł *champion* Anglii na rok bieżący. Jest to między bokserami rodzaj kurkowego królestwa naszych strzeleckich Towarzystw. Chociaż prawo niecierpi tych bójek na kułaki, tylko jako rodzaj zwyczajem przyjętego pojedynku do pierwszéj krwi, a zabrania jako popis za pieniądze, przeszło 2000 osób udało się niby do Dover, a istotnie w okolice Aldershott i tam się *fight* bez najścia przez policyę odbył. Zakłady po całém królestwie na to robią a między obecnemi postąpiły w czasie krwawéj bójki do ogromnych sum i nakoniec Tom Sawyer został zwycięzcą. Przeciwnik jego Ben, tak jest potłuczony, że życie jego jest w niebezpieczeństwie.

Wiedeń 10 kwietnia. O usposobieniu w tutejszych sferach rządowych najwyraźniéj świadczy następujący artykuł wczorajszéj wieczornéj *Gazety wiedeńskiéj:*

„W tych dniach 50 lat upływa, jak Austrya od wybuchu wielkiéj rewolucyi francuskiéj czwartą wojnę przeciw Francyi rozpoczęła. Pisarze francuscy nazywają ją wojną piątéj koalicyi. Różni się ona wielce od dawniejszych. Jeżeli w poprzednich wojnach Austrya występowała jako główny wspólnik koalicyi, a przynajmniéj jako najważniejsza jéj siła wojenna przeciw Francyi; to w r. 1809 sama walczyła przeciwko strasznéj koalicyi, którą stworzył nakaz władzcy francuskiego, największego owych czasów wodza. Austrya nieulękła się jéj. „Wolność Europy — tak brzmiała proklamacya austryacka—skryła się pod chorągwie Austryi“ i stanęła Austrya w 400,000 zbrojnych, wspartych uorganizowaną milicyą (landwerą) i pospolitem ruszeniem wszystkich zdolnych do noszenia broni od 18 do 48 roku życia. We 200,000 ludzi podzielonych na sześć wojsk i z dwoma rezerwami wtargnął Arcyksiążę Karol do Bawaryi; Arcyks. Jan poprowadził 80.000 na Włochy, a Arcyks. Ferdynand w 36,000 wyruszył przeciwko Warszawie. Z drugiéj strony Napoleon przywodził osobiście armii 200,000 w połowie z wojsk niemieckich, a wicekról Eugeniusz dowodził 70,000 we Włoszech. W Warszawie i w pobliżu jéj stało 20,000 Polaków i Sasów. Liczne rezerwy utworzone były z Francuzów, Westfalczyków i Holendrów. Rosyanie stanęli tylko we 20,000. Wojna ta nie miała pomyślnego końca, ale przyniosła Austryi sławę i przygotowała owe wypadki, które zakończone zostały traktatami 1815 r. Wtedy to dowiedział się świat z podziwieniem radosnem, że Napoleon pobitym być może. Niemieckiemu to wodzowi, potomkowi Habsburgów, Arcyksięciu Karolowi dostała się w udziale nieśmiertelna chwała pokonania pierwszy raz wodza niezwyciężonego. W ciągu téj wojny przywiązanie i wierność Austryaków do dziedzicznego domu panującego, austryacki duch patryotyczny, miłość ojczyzny, w najświetniejszych pojawiły się rysach. Dziś wypada nam przywieść na pamięć te świetne epizody naszéj historyi, albowiem napotykamy doniesienie, że „„według najwiarogodniejszych i zupełnie zgodnych ze sobą doniesień, Cesarz Ludwik Napoleon będzie miał do 1go czerwca 600,000 gotowych do pochodu żołnierzy, a z tych 150.000 ma otrzymać przeznaczenie do Włoch, reszta zaś oczekiwać będzie wypadków, jakie zajść mogą.““

Niemcy.

Na posiedzeniu Izby deputowanych w Berlinie w d. 9 b. m., deputowany Niegolewski przypomniał, że dziś minęło ośm dni, w ciągu których minister spraw wewnętrznych przyrzekł dać odpowiedź na jego interpelacyę. Nie ma on zamiaru nalegać na p. Ministra, ale zwraca na to jego uwagę, że proklamacya o którą tu idzie, a którą z interpelacyi swojéj na żądanie prezesa Izby hr. Schwerina wypuścił, ogłoszoną wśród tego została w *Posener Zeitung*. Minister zapowiedział, że w poniedziałek da odpowiedź na interpelacyę.

Z powodu téj interpelacyi jeden z berlińskich dzienników taki zawiera artykuł wstępny:

Twierdzą powszechnie, że pismo rewolucyjne będące przedmiotem interpelacyi p. Niegolewskiego, było istotnie drukowane w nadwornéj drukarni Deckera w Poznaniu, wszelako aby tę rzecz „objaśnić“ dodają, że drukowano je tam dla tego tylko, aby je rozesłać między urzędników Księstwa i obeznać ich z treścią jego, tudzież zwrócić ich baczność na zabiegi rewolucyjne w téj prowincyi pojawić się mogące. Jeżeli to przyznanie i dołączone do niego objaśnienie na to tylko służyć oczywiście mają, aby uprzedzić odpowiedź ministerstwa na interpelacyę, to wypowiemy tu bez ogródki, że wcale innéj odpowiedzi oczekiwać nam się godzi. Ale przyjmujemy dziś to „przyznanie się“, co zaś do „objaśnienia“ powiedzmy to tylko, że jest ono raczéj największem zaciemnieniem, jakiego użyto kiedykolwiek w podobnym przypadku.

Z interpelacyi wykazuje się, że poznański druk odezwy rewolucyjnéj nie chce bynajmniéj uchodzić za kopię, lecz za oryginał londyński. Otóż każda drukarnia w Prusiech obowiązaną jest opatrzyć każdy druk swój podpisem własnéj firmy, wie to nietylko nadworna drukarnia Deckera w Berlinie, która od wydania w téj mierze uchwały Izby kładzie firmę swoją na każdym nawet numerze urzędowego zbioru praw, ale przepis ten zna każdy drukarz. Zkądżeby więc przyszło nadwornéj drukarni Deckera w Poznaniu, przemilczeć nietylko miejsce druku i podpis własnéj firmy, ale nadto tak drukować to pismo, aby je wzięto za oryginał londyński. Z interpelacyi wykazuje się, że wprawdzie można odróżnić papier użyty pod druk poznański od papieru proklamacyi londyńskiéj, wszelako o tyle tylko, że papier angielki jest karbowany a poznański gładki. Komu jednak znana jest cokolwiek wielka różnica między angielskiemi a niemieckiemi gatunkami papieru, temu wiadomo, że jest ona tak znaczną, iż na pierwszy rzut oka rozpoznać ją łatwo. Jeżeli więc w druku poznańskim ta tylko jedna zachodzi różnica od oryginału, którą interpelacya starannie podnosi, to pod wszelkiemi innemi względami podobieństwo jéj musi być bardzo wielkie. Mamyż więc przypuścić, że jest przypadkowe? Albo, czyż zechcą w nas wmówić, że poczytano za obowiązek nietylko obznajomić urzędników poznańskich z osnową i formą proklamacyi, ale oraz uwiadomić ich ile możności o gatunku papieru na którym oryginał był drukowany?

Z interpelacyi wykazuje się, że „robotnicy zajmujący się składaniem i odbijaniem, mieli sobie polecone wyraźnie, aby druk z całą drobiazgowością co do czcionek i formy, równał się udzielonemu na wzór egzemplarzowi, a nawet, że musi być do niego podobny w usterkach i omyłkach, tudzież interpunkcyi“.—Interpelacya dodaje, że z tego powodu w nadwornéj drukarni Deckera w Poznaniu „naśladowauo formę z taką ścisłością, iż miano nawet wzgląd na odstępy na początku okresów, które są w kilku miejscach odmienne“.— Jeżeli więc miano zamiar pokazać urzędnikom poznańskim nietylko wyrazy rewolucyjne, ale zarazem i sposób drukowania odezw rewolucyjnych w Londynie z całą ścisłością i drobiazgowością szczegółów, to rzeczywiście podziwiać należy tak wielką sumienność, lecz zarazem nastręcza się właśnie inne a ważne pytanie, czy z takąż samą sumiennością zawiadomiono urzędników poznańskich, że druk ten jest w ogóle tylko przedrukiem oryginału wyszłym z nadwornéj drukarni w Poznaniu? Czyż powiedziano im z tą samą sumiennością, że mimo najwierniejszéj ścisłości w naśladowaniu pewnych szczegółów, nie można było otrzymać zupełnéj tożsamości, jak to przekonywa interpelacya.

Z interpelacyi wykazuje się, że wielka liczba tych sumiennych odezw, drukowanych jedynie dla „urzędników“, przesłaną została pocztą osobom prywatnym. Któż był owym przestępcą, który tę proklamacyę tak sumiennie naśladowaną ściągnął z nadwornéj drukarni Deckera w celu rozesłania jéj do osób prywatnych? Z interpelacyi wykazuje się, że wielu z tych którym przesłano egzemplarze, złożyło takowe w dyrekcyi policyi w Poznaniu; jeżeli sumienne to pismo drukowano na to w nadwornéj drukarni Deckera, aby je udzielić urzędnikom, pismo to jest urzędową własnością. Zkądże pochodzi, że nie wytoczono śledztwa ani z powodu wykradzenia jéj, ani z powodu wyjawienia tajemnicy sumiennéj?

Oczywiście, że podobny sposób wyprzedzenia odpowiedzi na interpelacyę, tyle mieści w sobie rzeczy niepojętych, że gdyby ją tak chciano załatwić, nastręczyłyby się dopiero interpelacye; powtarzamy więc, że od ministerstwa wyglądamy innéj odpowiedzi, którąby tę zamąconą sprawę wyjaśniła, a nie zaś bardziéj ją jeszcze zaciemniła, jak to uczynić chciano.

Już w artykule naszym z d. 2 b. m. (dnia interpelacyi) wypowiedzieliśmy, że rzecz ta obchodzi nietylko honor obywateli narodowości polskiéj, ale zarazem honor całego państwa pruskiego. Kto ją chce zaćmić, plami siebie samego. Kwestya o którą tu idzie, sięga do najskrytszych knowań naszych czasów. Albo jest rewolucyjne nurtowanie, a wtedy wykryć je należy—albo są łotrowskie ręce, które coś podobnego kłamią i roznoszą, a wtedy należy je odsłonić. Raz jeszcze powtarzamy: spodziewamy się, że interpelacya ta inaczéj załatwioną zostanie.

Włochy.

Kor. Austr. podaje następujące najświeższe wiadomości z Turynu z d. 8 b. m. otrzymane drogą telegraficzną:

L'Italia zaprzecza pogłosce, jakoby hr. Cavour miał być usuniętym z posady prezesa rady ministrów. *Armonia* zamieszcza ogłoszenie towarzystwa żeglugi zaatlantyckiéj (w Genui) w celu sprzedaży parowców tego towarzystwa. *Opinione* donosi, że ochotnicy zapisani do kadr w Pinerolo, wcieleni zostali do pułków jazdy i złożyli już przysięgę na wierność królowi i konstytucyi. *Diritto* utrzymuje, że rząd modeński odmówi udziału swego w kongresie, jeżeli zawezwanym zostanie; zamiary Neapolu pod tym względem nie są znane, a Parma i Toskania jeszcze się nie oświadczyły. *Cattolico* podaje za rzecz niezawodną, że margr. Villamarina odwołany został z Paryża, a przeznaczonym jest do Berlina. Otwarto nowe bióro zaciężne dla tak zwanych strzelców alpejskich Garibaldego. Zdaniem *Opinione*, idzie w Parmie o wyjednanie u księżnéj zezwolenia na zaprowadzenie ustawy konstytucyjnéj. (*Kor. Austr.* pisze: idzie tu o wymuszenie jéj, aby agitacyi piemonckiéj obszerniejsze jeszcze otworzyć pole). Turyńskie dzienniki donoszą z Toskanii, że niedawno dziewięciu młodzieży ze znakomitych rodzin udało się do Piemontu, aby się zaciągnąć jako ochotnicy. Odprowadzała ich część szlachty, a w téj liczbie również kobiety i wielka ilość ludu. We Florencyi zamordowano pewnego młodzieńca, w skutku kłótni politycznéj. Towarzystwo strzeleckie w Genui ofiarowało się Garibaldemu dostawić 50 dobrze uzbrojonych karabinierów. Kolegium prowincyonalne w Turynie będzie rozwiązane, a dom jego zajęty na szpital wojskowy.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 10 kwietnia. Z powodu, iż dzień ś. Wojciecha, pora rozpoczęcia dwutygodniowego jarmarku wiosennego w Krakowie, przypada w Wielką sobotę, z rozporządzenia Magistratu jarmark przeniesiony został na poświęta i rozpocznie się we czwartek w dniu 28 kwietnia.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 10 kwietnia. *Monitor* podaje dziś nowy jeszcze artykuł o stosunkach do Niemiec. Główna treść jego jest następująca: Rząd francuski pojmuje i szanuje drażliwość narodową. Jeżeliby rząd francuski dał Niemcom powód do obaw, poczytywałby je wtedy za szlachetne i sprawiedliwe. Nie możemy sądzić, aby ci, którym niedaliśmy żadnego powodu do podejrzeń, mieli zachować względem nas niesłuszne uprzedzenie. Kiedy pojawy tego rodzaju zaczęły w Niemczech powstawać, ujrzeliśmy je bez oburzenia; bo liczyliśmy na to, że oświeceńsza część publiczności niemieckiéj pozna wkrótce, że gwałtowne te napaści pozbawione są rzeczywistéj podstawy. Zaufanie to nie zostało zawiedzioném. Agitacya zaczyna się uśmierzać. Jesteśmy uradowani, że możemy to stwierdzić. Aby podać rząd francuski w podejrzenie, przypisują mu niektóre druki, za których treść gabinet tuileryjski bynajmniéj odpowiadać nie może. Rząd francuski niema nic do tajenia. Postępowanie przez niego obrane w kwestyi włoskiéj, jest dalekiém od budzenia nieufności i powinno owszem uspokoić ducha niemieckiego. Francya nie może w żaden sposób uderzać w Niemczech na to, co bronić pragnie we Włoszech. Polityka jéj wyrzeka się wszelkich żądz podboju i do niczego innego nie dąży, jak do uzyskania zadosyć uczynienia i rękojmi jakich wymaga prawo narodów dla szczęścia Europy i w interesie ludów. Sądzi ona, że tak w Niemczech jak i we Włoszech narodowości uznane traktatami, mogą się utrzymywać i utrwalać, albowiem poczytuje takowe za jedną z głównych podstaw porządku europejskiego. Niedorzecznością jest przedstawiać Francyę jako nieprzyjaciela narodowości niemieckiéj. Rząd cesarski użył tylko swojego wpływu, aby załatwić zachodzące trudności ze stanowiska słuszności i sprawiedliwości. W Szwajcaryi półurzędowe wmięszanie się Francyi przyczyniło się do załatwienia sprawy neufchatelskiéj. W samychże Włoszech troskliwość jéj wyprzedza tylko trudności. W drażliwéj kwestyi, wynikłéj między Danią a Związkiem niemieckim, Francya pomimo sympatyj swoich dla Danii, pojęła dobrze słuszną drażliwość publiczności niemieckiéj pod względem prowincyj, należących do ogólnego ciała Niemiec, i przemawiała w Kopenhadze głosem pojednania. W Księstwach Naddunajskich usiłowała zjednać powagę prawym życzeniom. Polityka Francyi nie używa dwojakiéj miary i wagi. Co chce aby było szanowane we Włoszech, będzie umiała szanować sama w Niemczech. Nie dla nas to stałby się pogróżką przykład narodowych Niemiec, jeśliby organizacyę swoją związkową pogodziły z jednością dążeń swoich, któréj zasady położone już były w wielkiéj unii handlowéj związku celnego. Wszystko to co w ościennych krajach rozwija związki powstałe przez handel, przemysł i postęp, idzie na korzyść cywilizacyi, a to co służy na poparcie cywilizacyi, podnosi zarazem Francyę.

Medyolan 10 kwietnia. Dzienniki turyńskie podają bardzo szczegółowy rozkaz dzienny do armii austryackiéj we Włoszech wydany, a wymierzony przeciw Piemontowi, z którego wnosićby można bezpośrednią zaczepkę ze strony wojsk ces. austryackich. Odpisy tego domniemanego rozkazu dziennego obiegały i tutaj, jak również doniesienia telegraficzne z Paryża mówią, że na wiadomość o tym akcie powstał wielki na giełdzie niepokój. Wszystko to jednak jest czczym wymysłem i niczem innem jak jednym z tych licznych środków kłamstwa i zwodzenia jakich używa partya rewolucyjna, aby utrzymać umysły w ciągłem naprężeniu.

Londyn 9 kwietnia. Na posiedzeniu izby niższéj wczoraj w nocy lord Palmerston cofnął zapowiedzianą przez siebie interpelacyę, a to skoro Disraeli oznajmił, że rozprawy nad sprawami zagranicznemi mogły by mieć w téj chwili szkodliwe skutki. Kanclerz skarbu przyrzekł nadto udzielić w przyszłym tygodniu wyjaśnień względem stosunków Anglii do zagranicy, i wtedy przystanie na dyskusyę jakaby się ztąd wywiązała. Wreszcie zapowiedział odroczenie parlamentu na 19go b. m. a rozwiązanie izby niższéj na późniéj odłożył. Lordowie Palmerston i John Russell ubolewają nad tą przewłoką. W izbie wyższéj lord Malmesbury przyobiecał również dać wyjaśnienie o polityce zagranicznéj i wyraził nadzieję, że będzie mógł dowieść, iż rząd wszelkich sił użył aby utrzymać pokój.

Times dzisiejszy donosi w depeszy z Turynu z d. 8 b. m., że poseł angielski przy tamtejszym dworze odjechał do Londynu.

Najważniejszym dziś faktem w biegu spraw politycznych jest spadek nagły i nadzwyczajny papierów. W sobotę na giełdzie wiedeńskiéj stał Londyn 112. 80; dziś telegraf przyniósł notowanie na 118. Powodem tego wypadku, jako telegraficzne depesze handlowe domniemywać się każą, jest kategoryczne postawienie przez Austryę ultimatum, którego nieprzyjęcie stanowić będzie *casus belli*.

Indép. belge donosi, że drugie posiedzenie konferencyi paryzkiéj w sprawie Księstw Naddunajskich odłożonem zostało do przyszłego tygodnia, a na pierwszém posiedzeniu miały być nader uparte spory.

Świeże wiadomości z Carogrodu przywiezione 7go t. m, parowcem pocztowym do Tryestu, sięgają do 2go t. m. Według nich Porta pracuje daléj z wytężeniem, aby zwiększyć armię, liczącą dzisiaj mniéj niż 100,000 żołnierzy regularnych czyli nizamów (nie licząc redyfów czyli rezerwy) i zgromadzić siły w miejscach najbardziéj zagrożonych. Nietylko powołuje pod broń redyfów, lecz nadto przez pobory wojskowe zarządzone szczególniéj w Turcyi azyatyckiéj, wypełnia rekrutami szeregi pułków. Nakoniec ściągając wojska o ile może, z prowincyj artyckich do Rumelii, gromadzi siły nad Dunajem i na granicach serbskich. Ze Smyrny, ze Skutari przewożą wojsko do Carogrodu, a stamtąd rusza ono du Bołgaryi. W dniu 24go marca pociągła z Carogrodu do Sofii dywizya jazdy i oddział artyleryi, które stały w koszarach skutarskich. W dniu 29go z. m. ruszyło za niemi do Sofii 12 batalionéw piechoty gwardyi sułtańskiéj, pod Osmanem-paszą. W tym samym dniu odpłynęły z Bosforu dwa parowce z wojskiem do Warny i Szumli przeznaczonem.

Lecz paszowie zarządzający prowincyami europejskiemi żądają także posiłków, obawiając się wybuchu powstania chrześcian słowiańskich i greckich; rządzcy zaś paszalików azyatyckich przedstawiają niemożność wyprowadzenia półków stojących w tych paszalikach, gdyż w takim razie nie ręczą za spokojność i utrzymanie w karbach Muzułmanów chcących rzucić się na Chrześcian.

W ogóle Turcya czuje dzisiaj mocno niedostatek sił wojennych w obec groźnych stosunków teraźniejszych tak zewnętrznych jak wewnętrznych, a zarazem widzi się pozbawioną środków zwiększenia tychże sił. Wyschło źródło dawnéj potęgi wojennéj tureckiéj: upadł fanatyzm muzułmański będący podwaliną państwa, fanatyzm na którego głos tworzyły się niegdyś armie Osmanów popychane nadto na nieprzyjaciół nadzieją łupów i zdobyczy. Pozostałych resztek fanatyzmu obawia się nawet poruszyć rząd turecki, widząc że popchnął by państo w ostateczny odmęt. Drugiego nerwu wojny, pieniędzy, brak także Turcyi.

Druga poczta wschodnio-indyjska z wiadomościami z Kalkuty z 8go marca nadeszła 9go t. m. do Tryestu, dodaje jedną dość ważną wiadomość do doniesień przywiezionych z Bombaju z 12go, a które podaliśmy w ostatnim numerze, to jest, że Bilsowie, lud góralski w Guzeracie w bombajskiém wielkorządztwie, powstali znowu; oddział wojska angielskiego ruszył przeciw nim.

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.
(w walucie austryackiéj).

Kraków 11 kwietnia.

	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now. . . . złp.	394	386
Ruble obrączkowe agio.	7	6
Talary pruskie za 150 złr, now.	88	86
Cwancygiery . . . złr.	—	—
Półimperyały rosyjskie . . . „	9 15	8 90
Napoleondory 20 fr. . . . „	9 —	8 80
Dukaty holenderskie ważne. . . „	5 21	5 10
„ austryackie . . . „	5 30	5 15
Listy zastawne galicyjskie z kuponami. . „	75 —	73 —
Obligacye indemn. z kupon. . . „	69 —	67 —
Pożyczka narodowa z r. 1854. . . „	73½	72
Listy zastawne polskie z kuponami . . złp.	99¾	99

Wiedeń 11 kwietnia (telegraf.)

	złr.	c.
Augsburg 100 złreń.	100	60
Hamburg 100 Marków	89	60
Londyn 10 £.	118	—
Paryż 100 franków	47	40
Dukat.	5	60
5% Metaliki.	67	30
4½% „	—	—
4% „	—	—
3% „	—	—
Losy z r. 1834.	—	—
„ „ 1839.	118	75
„ „ 1854.	101	50
Pożyczka narodowa	73	70
Obligacye indemn. galic.	66	—
Akcye Bankowe .	798	—
„ kolei północnéj	1575	—
„ kredytu ruchomego	173	50
„ kolei francusko-austryackiéj	229	50

Lwów 8 kwietnia

Dukat holenderski.	5 15	5 8
„ austryacki	5 18	5 14
Półimperyał rosyjski.	8 92	8 74
Rubel rosyjski	1 66	1 65
Talar pruski	1 65	1 62
Pięciozłotówka polska	—	—
Listy zastawne galic. bez kupon.	80 30	79 60
Oblig. indemn. bez kupon.	72 50	71 45
Pożyczka narodowa bez kupon	76 10	75 10

Warszawa 9 kwietnia

Półimperyały. . . rubli	—	5 43
Obligi skarbowe. . . „	91 15	—
kupon	—	— 10
Listy zastawne III okresu . . . rubli	14 76	—
kupon	—	— 17⅚

Wrocław 9 kwietnia

Banknoty austryackie w mon. konw.	93¾	—
„ „ w mon. nowéj.	89¼	—
Polskie bilety bankowe	89¾	—
„ listy zastawne.	88¼	—
Poznańskie listy zastawne 4%	99¼	—
„ „ „ 3½%	87¼	—
Oblig. kolei krak.-szląsk.	—	—

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Gdańsk 9go kwietnia. Cały upłyniony tydzień był chłodny, wietrzny, z silną morską burzą. Wczorajszy dzień piękny, ciepły, w południe 20° Reaum. Stan zimowych zasiewów w naszéj okolicy jest zadowalniający.

Targ angielski zawsze w stagnacyi, a sprzedaże znaczniejsze prawie niepodobne. Wywóz do Portugalii, Brazylii i północnéj Ameryki trwa zawsze, ale na małą skalę i w najpiękniejszych tylko gatunkach. Ceny więc żadnéj nieuległy zmianie i cały obrót do zaspokojenia potrzeb konsumpcyi ograniczał się.

Pola w Anglii pięknie stoją. Pszenice więcéj jak zwykle posunięte i pewna zachodziła obawa, aby ostatnie mrozy i śniegi nie okazały się w skutkach szkodliwemi.

Handel zbożowy we Francyi zupełnie obumarły; lecz spodziewają się ożywienia, bo z powodu wielkiéj suszy, zbiory w Hiszpanii i Portugalii są w pół stracone, a i do Sycylii dozwolony został przywóz zagranicznego zboża. Otworzenie tych nowych źródeł, może pewien ruch wywołać.

W Belgii, Hollandyi i we wszystkich morza Niemieckiego, tudzież morza Baltyckiego portach, jednostajne panuje odrętwienie. Nikt się nie wdaje w spekulacye: na targach więc nic się nie robi; co i na marynarkę handlową szkodliwie wpływa, bo okręty pomimo tanich frachtów nie znajdują ładunków.

O naszéj giełdzie nic stanowczego nie umiemy powiedzieć, tylko najpiękniejsze lub najpodlejsze gatunki dały się po dawnych cenach umieszczać. Na średnie nie ma odbytu. Wszakże za piękne i zdrowe 130 funt. ziarno offarowano. lecz nie przyjęto 480 guld. Na żyto większemi partyami odbyt mały i trudny. Za najpiękniejsze świeże ziarno płacono 270 guld. Groch bez żądania.

W ciągu tygodnia sprzedano pszenicy łasztów 140, żyta 124, jęczmienia 5, Owsa 17, koniczyny czerwonéj letniéj 76 tymotki 25. — Spirytusu dowóz 450 beczek.

Płacono za łaszt wagi holl.		Guld. prus.		wagi pol.	korz. warsz. złp. gr.	złp. gr.
Pszenica od 127 do 130		od 400 do 450		239 245	30 26	34 22
— 131 — 134		— 460 — 520		247-252	35 15	40 5
— — — 136		— — — 540		256	— —	41 20
Żyto z ok. — — — 130		— 288 — 300		245	22 —	23 5
„ pols. — — — 130		— 270 — 274		245	20 25	21 6
Jęczmień — 110 — 115		— 240 — 285		207-217	18 16	21 26

(inclusive 8% agio)

W ciągu tygodnia przebyło Toruń do Gdańska pszenicy łasztów 17, żyt 789, Grochu 53.

Woda 4' 5", podniosła się do 5'.

W drzewie sprzedano 1,400 plansonów od 6¼ d 7½ sgr.; i belek jodłowych 1,000 po 3⅞ sgr. stopa kub. — Sosniny nie ma na placu.

Kurs zamian: Londyn 199⅛.— Amsterdam —. — Hamburg 45⅛. — Paryż —. Warszawa —.

Alexander Makowski et Comp.

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia, Wrocławia* i *Warszawy* 7 rano; 3. 45 popołud. = do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Rzeszowa* 5. 40 rano; 10. 30 rano; 8. 30 wieczór = do *Wieliczki* 7. 15 rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7 rano; 8. 30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.

z *Mysłowic* do *Krakowa* 6. 15 rano; 1. 15 popoł.

z *Szczakowy* do *Mysłowic* 4. 40 rano.

z *Granicy* do *Szczakowy* 4 rano; 9 rano.

z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano; 1. 48 popołud.; 7. 56 wieczór.

z *Rzeszowa* do *Krakowa* 1. 25 w nocy; 10. 20 rano; 3. 10 wieczór.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór; = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus 5. 27 wieczór = z *Rzeszowa* 6. 15 rano, 3. popołudniu, 9. 45 wieczór = z *Wieliczki* 6. 45 wieczór.

do *Rzeszowa* z *Krakowa* 1. 20 w nocy, 12. 10 w poł., 3. 10 popołud.

Przyjechali od 9 do 11 kwietnia.

HOTEL SASKI. Ludwik Karolewski ob. z Berlina. Wincenty Piątkowski z fam., Karol Dąmbski z żoną, Józef Rudzki wł. dóbr z Polski. Franciszek Wilczyński z żoną, Maksymilian Zatorski wł. dóbr z Załucza.

Wyjechali: Kazimierz hr. Łubieński, Robert i Korneli Godlewscy, Antoni Borkowski z familią wł. dóbr do Polski. Józef Hajek ck. urz. do Bochni. Stanisław Mikucki rząd. dóbr z żoną do Poręby. Teodor Nowina Borkowski dyr. teatrów rząd. z fam. do Wiednia. Henr. Sienicki obyw. do Lwowa. Franc. Wilczyński wł. dóbr z żoną do Paryża. Maksymilian Zatorski wł. dóbr do Załucza.

HOTEL DREZDEŃSKI. Konstanty bar. Lipowski z Kobierzyna. Jan Mikułowski ob. z Kobylan. Roman Broniewski ob. z Galicyi. Esig Gensberg kup. z Częstochowy. Józef Szczepanowski ob. z Polski.

HOTEL POLSKI. Sylwester Turski ob., Karol Pistam c. k. urzęd ze Lwowa. Marceli Matkowski pryw. z Wiednia. Jan Zulauf ogrodnik z Polski. Józef Reichmann wł. kopalń z Prus. Leon Braymann oficyał z Tarnowa. Ludwik Reschel prob. z Morawy. Karol Kleebinder ekspedytor z Cieszyna. Konst. Hanasiewicz urzęd. z Pesztu. Antoni Radecki ob. z Głęboki. Flor. Królikowski kup. z Bochni.

Wyjechali: Feliks Horoch ob. z fam. na pryw. mieszkanie. Leon Braymann oficyał do Tarnowa. Ludw. Roschel proboszcz do Biały. Jozef Reichmann wł. kopalń do Prus. Jan Zulauf ogrodnik do Lwowa.

HOTEL POLLERA. Forst Ernest kup. z Warszawy. Czermak Wilhelm inżyn., Scholz Maurycy kasyer z Jarosławia. Hr. Wielopolski Aleksander, Perski Tymoteusz ob. z Polski. Rolle Karol ob. ze Lwowa. Raymond Ferd. ob. z Mysłowic.

HOTEL ROSYJSKI. Karol Prokop właś. dóbr z Głogowa. Ferd Machacek nadlekarz pułkowy z Medyolanu. Franciszek Scherer lek. zdrojowy z Piszczan. Franc. Wurm Dr. medyc. z Wiednia.

URZĘDOWE.

N. 1394. **Obwieszczenie.**

C. k. Sąd krajowy w Krakowie podaje do publicznéj wiadomości, iż celem wydzierżawienia hotelu na rogu ulicy Sławkowskiéj przy plantacyach w Krakowie pod Nr. 424 i 425 w Gm. IV. położonego „Hotel Warszawski“ zwanego z prawem wyszynku i z wszystkiemi częściami składowemi oraz z funduszem zakładowym (Fundus instructus) na lat 3, t. j. od 1. Lipca 1859 do 1. Lipca 1862 odbędzie się licytacya na dniu 13. Maja 1859 o 10éj godzinie zrana. — Za cenę wywołania ustanawia się roczny czynsz dzierżawy w ilości 840 złr. w. a. — Opisanie tegoż hotelu i warunki licytacyi niniejszéj mogą być w Sądzie przejrzanemi i odpisanemi. Aż do końca licytacyi przyjmowanemi będą pisemne offerty, jeżeli takowe będą opatrzone w wadyum w ilości 84 złr. w. a. i zawierać będą oświadczenie, iż offerent poddaje się warunkom przez Sąd przepisanym.

Kraków, 14. Marca 1859. (273-3)

C. k. TEATR POLSKI.
pod dyrekcyą **Juliusza Pfeiffra.**
We wtorek dnia 12 Kwietnia 1859.
Na dochód **Antoniego Krajewskiego.**
SZPADA MOJEGO OJCA
Dramat w akcie z francuskiego.
PO ANGIELSKU
Komedya w 1 akcie z niemieckiego tłum. p. A. Listowskiego,
ANTONI i ANTOSIA
Krotochwila w 1 akcie ze śpiewkami.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Dnia	godzina	wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	stan ciep. podług Reaumura	wilgotn. powietrza względna	kierunek i następnie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
9	2	325 83	+ 13 8	62	zachodni słaby	pogoda z chmurami	przed połud. nieco deszczu		
	10	324 64	10 0	86	połud.-zachod. słaby	pochmurno	deszcz	+ 9 2	+13 8
10	6	324 64	8 2	84	zachodni „	pogoda z chmurami			
	2	325 05	+ 9'5	77	„ „	pochmurno	przed południem deszcz		
	10	324 03	6 9	89	„ „	pogoda z chmurami			
11	6	324 61	2 4	100	„ „	pogoda	mgła przy poziomie	+ 6'9	+10'8

W DRUKARNI „CZASU“

Rządzca Drukarni, *Antoni Rother.*